

Bogumiła Kosmanowa (Poznań)

## Popularność Stanisława Orzechowskiego w Rzeczypospolitej szlacheckiej

„Szczęśliwy jesteś, Orzechowski! [...] Dokąd tylko przybędziesz, znajdziesz wcale niepoślednich ludzi, którzy cię podziwiają i okazują wielkie uznanie dla twoich postępów. Ja przeciwnie, jak dawniej tak i teraz wyzutym z wszelkiej nadziei, występuję samotnie. Tak widać podobało się niebiosom! Trzeba znosić los, który nam przypadł w udziale” — pisał w 1562 r. Andrzej Frycz Modrzewski do dawnego przyjaciela. Bezpośrednio przedtem wspominał o „wierszokletach i mędrkach”, którzy cisnęli się do tamtego „jak szczenięta do brytana”<sup>1</sup>.

Nazwisko Orzechowskiego szybko stało się znane w kraju i za granicą. W pierwszym przypadku należy to wiązać nie tylko z twórczością literacką, ile raczej z osobistymi przeżyciami księdza, który rzekł się beneficjów, pojął żonę i pozostał wyznawcą katolicyzmu. Biografia taka była bowiem zupełnie nietypowa w okresie reformacji. Wśród cudzoziemców sławę zyskał humanista, doskonale władający językiem łacińskim. Współcześni nie wiedzieli, kto spisał mowy wygłoszone podczas rokосу 1537 r., *Conciones* krążyły przez kilkadziesiąt lat w odpisach wśród szlachty, dopiero Jan Szczęsny Herburt wydając rękopis (*Dobromil* 1611) wskazał na autorstwo Orzechowskiego<sup>2</sup>.

Orzechowski wkrótce po ostatecznym powrocie z Włoch dał się poznać w rodzinnych stronach w związku ze sporem kapituły przemyskiej z biskupem Stanisławem Tarłą. Sprawa ta dała mu okazję do nawiązania kontaktów w Krakowie, na dworze królewskim, oraz w otoczeniu prymasa Piotra Gamrata. Wcześniej poznał Piotra Kmity, prawdopodobnie w 1543 r. dotarł do hetmana Jana Tarnowskiego.

<sup>1</sup> A. Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. IV: *Pisma 1560—1562*, Warszawa 1957, s. 297. Odmiennie potoczyły się losy obu pisarzy w opinii potomnych. zob. J. Tazbir, *Wrogowie i krytycy Frycza Modrzewskiego*, „Przegląd Historyczny”, R. 64, 1973, s. 485 nn.

<sup>2</sup> W. Kętrzyński, *O Stanisławie Górskim, kanoniku plockim i krakowskim, i jego dziełach*, [w:] „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. VI, 1871, s. 129 nn.; F. Bostel, *Orzechowski czy Górski*, „Kwartalnik Historyczny” t. I, 1887.

Anonimowe było więc pierwsze wystąpienie publicystyczne w sprawach ustrojowych, natomiast pod własnym nazwiskiem wydał Orzechowski *Turcyki* i te przyniosły mu rozgłos w Małopolsce, a więc tam, gdzie propagowano ideę wojny z Turcją, a niebezpieczeństwo konfliktu wydawało się najbardziej realne.

Chociaż w ciągu ostatnich dwudziestu lat życia Orzechowski (1513—1566) stał się jedną z najpopularniejszych postaci w Polsce, wcale nie oznacza to, że od razu w pełni i najbardziej trafnie oceniano wartość jego utworów. Zarówno w tamtych czasach, jak i w ciągu XVII oraz XVIII w. dokonywały się tu zasadnicze przewartościowania. Tematem artykułu jest okres do schyłku czasów saskich i początków Oświecenia.

Tylko część utworów doczekała się druku za życia autora. *Annales* ukazały się w 1611 r., *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego* w 1773, *Autobiografia* dopiero w 1891. Tymczasem były to trzy najlepsze jego dzieła. Jan Daniel Janocki odnalazł w Bibliotece Załuskich rękopis Wojciecha Smogorzewskiego z 1640 r., obejmujący m.in. życiorys hetmana w tłumaczeniu polskim<sup>3</sup>. Utwór ten, napisany — jak twierdził sam autor — z zachęty Jakuba Górskiego, był znakomitym panegirycznym ku czci rodu zmarłego dostojnika, długo miał jednak spoczywać w rękopisie.

Sławny i kontrowersyjny — tak można najkrócej ocenić popularność Orzechowskiego wśród współczesnych. Co do jednego panowała zgoda, że był wybitnym stylistą. W ciągu dwustu lat po zgonie pisarza nie to jednak było najczęściej eksponowane. Chwalcy nie zwracali uwagi na formę jego utworów, lecz oplakiwali go jako twórcę pism antyreformacyjnych.

Historycy staropolscy przekazali informacje świadczące o popularności Orzechowskiego u schyłku XVI w. Łukasz Górnicki omówił jego spór z biskupem Janem Dziaduskim, wspominając zaś o Walentym z Krzczonowa, dodał: „Stanisław Orzechowski spisana rzecz, dosyć nastrzępioną łacińskimi słowy (która i teraz się między ludźmi znajduje), podał ku obronie księdza Walentego”<sup>4</sup>. Owo „teraz” oznaczało lata 1597—1603, kiedy były pisane *Dzieje w Koronie Polskiej*. Wzmiankowany utwór zaś to list do biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego z 1549 r., w którym pisarz występował przeciw celibatowi.

<sup>3</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXII, s. 459, uważa, że autorem przekładu był sam Smogorzewski. Wydania staropolskie utworów Orzechowskiego omawiam na podstawie egzemplarzy zachowanych w Bibliotekach Narodowej, Kórnickiej, TPN oraz Uniwersyteckiej i Raczyńskich w Poznaniu, Jagiellońskiej i Czartoryskich w Krakowie, Ossolineum we Wrocławiu. Zestawienie podstawowych edycji w: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. III, 12 (ogólnego zbioru t. XXIII), wyd. S. Estreicher, Kraków 1910, s. 440—460. Ponadto K. Estreicher, *Bibliografia XIX stulecia: lata 1881—1900*, Kraków 1911, s. 309; i d e m, *Bibliografia polska XIX stulecia: t. VI: Dopelnienia*, Kraków 1881, s. 571.

<sup>4</sup> Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, oprac. H. Barycz, Wrocław 1950, s. 32.

Autor wydanego anonimowo w 1590 r. utworu pt. *Equitis Poloni in Jesuitas actio prima*, który zarzucał jezuitom, że przez pierwsze dwadzieścia lat pobytu w Polsce dokonali niewiele, przeciwstawił zakonnikom pochodzenia cudzoziemskiego takich rodzimych szermierzy wiary jak Stanisław Hozjusz, Marcin Kromer, Stanisław Orzechowski i Andrzej Frycz Modrzewski: „Mowy Orzechowskiego jeszcze dzisiaj krążą z rąk do rąk. Pamięć o tych mężach i ich pracach na pewno nie wygaśnie, jak sądzę, i w przyszłych wiekach” — dodał<sup>5</sup>. Na kartach zachowanych starodruków pozostały ślady lektury czytelników w postaci ich uwag, na przykład w egzemplarzu *Chimery* z 1562 r. znajdujemy uwagę, że utwór ten stanowi owoc dojrzałych przemyśleń autora<sup>6</sup>.

Kanonik przemyski figuruje na liście trzydziestu pięciu pisarzy polskich, sporządzonej przez Stanisława Reszkę po 1593 r. Zabrakło w owym wykazie miejsca dla Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, uwzględniony został natomiast Andrzej Frycz Modrzewski. Spośród utworów Orzechowskiego wymieniono pozostającą w rękopisie *Policję Królestwa Polskiego*, dialogi egzekucyjne, *Turcyki*, mowę żałobną ku czci Zygmunta Staroego oraz pisma religijne<sup>7</sup>. Reszka nie zapomniał o nim i wówczas, kiedy zestawiał nazwiska uczonych mężów z całej Europy, mimo że stosował selekcję<sup>8</sup>. Również w życiorysie kardynała Hozjusza jego dawny sekretarz przypomniał, że miała Polska swych Kromerów, Orzechowskich, Petrycych, Skargów, Warszewickich<sup>9</sup>. Przyjmuje się, że od Reszki pochodzi określenie kanonika przemyskiego mianem polskiego Demostenesa.

Kiedy Krzysztof Warszewicki zaatakował Zygmunta Augusta, w obrobie pamięci króla wystąpił przedstawiciel kontrreformacji Stanisław Grochowski, który w 1603 r. wydał poemat pt. *August Jagiello wzbudzony przeciwko paralellom łacińskim osoby tegoż św. pamięci pana dotkliwym*. Dokonał tam przeglądu wybitnych postaci z okresu panowania ostatniego Jagiellona, przy czym sporo miejsca przeznaczył dla sławnych wychowanków Akademii Krakowskiej. Wśród uczonych i literatów wymienił autora *Quincunxa*<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> *Literatura antyjezuicka w Polsce 1578—1625*, wyd. i oprac. J. Tazbir, Warszawa 1963, s. 53 n.

<sup>6</sup> Egzemplarz, o którym mowa, należał do sufragana wileńskiego Mikołaja Paca oraz do kolegium jezuickiego w Krożach, obecnie znajduje się w Dziale Starodruków Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie.

<sup>7</sup> *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego*, wyd. T. Wierzbowski, t. 1, Warszawa 1900, nr 484, s. 335.

<sup>8</sup> *Materiały...*, nr 485, s. 335.

<sup>9</sup> P. Sczaniecki, *Liturgia mszalna w Confessio fidei Catholicae Christiana Stanisława Hozjusza*, „Studia Warmińskie”, t. VII, 1970, s. 184.

<sup>10</sup> S. Grochowski, *Poezje*, wyd. K. J. Turowski, t. I, Kraków 1859, s. 94. Zob. T. Bieńkowski, *Problematyka nauki staropolskiej od XVI do XVIII wieku*, Wrocław 1968, s. 24.

Szymon Starowolski cytował *Wiernego poddanego w Reformacji obyczajów polskich z około 1650 r., Turcyki w Dworze cesarza tureckiego i jego rezydencji w Konstantynopolu* (1646), w dziele *De claribus oratoribus* wykępował talent krasomówczy pisarza, którego już wcześniej nazwał „polskim naszym Demostenesem”, stawiając go — zgodnie z megalomanią narodową — ponad oratorami włoskimi i francuskimi. Umieścił Orzechowskiego wśród stu najwybitniejszych ludzi pióra w Polsce w dziele wydanym po raz pierwszy w 1625 r. we Frankfurcie, pisząc „dla niezawisłości i gwałtowności mowy zwany ruskim Demostenesem”, przez co przypominał dokładnie jego pochodzenie<sup>11</sup>. Poprawnie wyliczył szereg utworów tego pisarza, popełniając tylko dwie nieściłości. Napisał mianowicie, że istnieją trzy, a nie dwie *Turcyki* (do króla, senatu, rycerstwa), wspominał także o „panegiryku na zaślubiny hetmana Jana Tarnowskiego”<sup>12</sup>. Tymczasem panegiryki ku czci Tarnowskich były dwa: pośmiertna biografia hetmana oraz utwór opiewający zaślubiny jego syna, Jana Krzysztofa.

Zdaniem Starowolskiego przeważająca część ogromnej spuścizny epistolograficznej Orzechowskiego nie była w owych czasach (druga ćwierć XVII w.) znana, podobnie jak „księga o najwyższej władzy w Państwie” — to jest *Policyja Królestwa Polskiego*. Mając na myśli pisma antykościelne Starowolski dodał z żalem: „Słyszałem, że są inne jeszcze jego rękopisy trzymane w prywatnych zbiorach, z pewnością ze szkodą dla jego imienia i dla publicznej korzyści”<sup>13</sup>.

Manuskrypty nie były zamknięte w szafach bibliotecznych czy skrzyniach, ale krążyły wśród szlachty. Wyjątek stanowiły teksty szczególnie napastliwe, jak *Rozbrat z Rzymem*, niektóre pisma przeciw celibatowi, czy owo z 1565 r., które przepisywali uczniowie szkoły katedralnej w Przemyślu pod nadzorem rektora. Obecnie nie są one znane, co dowodzi skutecznego niszczenia. *Rozbrat* czytali w odpisach znajomi autora, w 1562 r. dysponował tekstem Modrzewski, który go cytował w polemice z Orzechowskim. Nieco wcześniej korzystał z niego biskup Jakub Uchański, który odradzał publikację. Nie wykluczone, że eliminacją niewygodnych tekstów byli zainteresowani, obok duchowieństwa katolickiego, potomkowie kanonika przemyskiego, dla których nie mogła być miłą dyskusja wokół ich pochodzenia, skoro — bądź co bądź — małżeństwo nie zostało nigdy przez kościół zalegalizowane.

Po zgonie pisarza niejaki Andrzej z Pilzna, czyniąc aluzję do podwójnego znaczenia słowa Oksza (herb zmarłego i siekiera), z uznaniem pisał:

Sroga śmierć nam nietrefnie barzo uczyniła,  
Iż cię, miła Okszo, teraz wyszczerbiła.

<sup>11</sup> S. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich*, przełożył J. Starnawski, Kraków 1970, s. 155.

<sup>12</sup> J. w., s. 157. Nieściłości tej nie zauważył wydawca *Setnika*.

<sup>13</sup> Starowolski, *op. cit.*, s. 158.

Tłukłaś, rąbała, siekła te kacerskie błędy,  
Których tym czasem dosyć i między ludźmi wszędy<sup>14</sup>.

Dalej autor zaprezentował imiona tych przedstawicieli reformacji, z którymi Orzechowski walczył, niektórych określając za pomocą przerośni czy przezwisk, co pozwala domyślać się nieraz adresata. W siódmym dziesięcioleciu XVI w. obóz katolicki podstaw do jego sławy szukał tylko w zwalczaniu reformacji, zwłaszcza „zaboru mniejszego”. Andrzej z Pilzna był przeciwnikiem tolerancji religijnej, wiersz swój zakończył optymistycznie:

Pierwej tedy przez Przemyśl San rynkiem popłynie,  
Niżli twa, Okszo, w Polsce pamiątka zaginie.

Zasługi dla wiary, w pierwszym rzędzie walkę z antytrynityzmem, wyeksponował w kilkadziesiąt lat później inny wierszopis, występujący jako Stanisław Stoslavius<sup>15</sup>.

Stoslavius znany jest wyłącznie z *Setnika* Szymona Starowolskiego (1627), w którym jego wiersze stanowią uzupełnienie tekstów biograficznych. Forma nazwiska wskazuje na pseudonim, gdyż wiąże się ze sławieniem stu pisarzy polskich. Poeta musiał być czynny na polu literackim współcześnie ze Starowolskim, (może to jego kryptonim?) ponieważ przed pierwszym życiorysem — Stanisława Hozjusza — został zamieszczony jego wiersz pochwalny na cześć twórcy *Setnika*. Ponadto styl wskazuje na czasy barokowe, treść zaś posiada również wymowę aktualną: nie przypadkiem uwypukła zasługi Orzechowskiego w walce z Włochem Stankarem. Był to przecież okres zacieklej walki między zwycięską już kontrreformacją a zbojem mniejszym.

Szermierze kontrreformacji nie bez powodu odwoływali się do *Chimery*; ponieważ sami głosili potrzebę wprowadzenia w życie zawartych w tym dziele propozycji, określali je jako zbawienne dla Rzeczypospolitej. Znany polemista jezuicki Marcin Łaszcz polemizował z atakami protestantów na jego zakon i przypominał: „Słuchajcież jeszcze onego polskiego oratora Orzechowskiego, co o was [heretykach — BK] mówił do tegoż króla [Zygmunta — BK] Augusta<sup>16</sup>.

W przypadku Orzechowskiego było możliwe, że różne konfesje starały się widzieć w nim swojego sprzymierzeńca. Każde z wyznań nawiązywało zresztą do pierwotnego chrześcijaństwa, inne określając jako nowe, zmie-

<sup>14</sup> Cytuję za A. Brücknerem, *Różnowiercy polscy*, Warszawa 1962, s. 103 n.

<sup>15</sup> Starowolski, *op. cit.*, s. 158 n.

<sup>16</sup> M. Łaszcz, *Judicium albo rozsądek o konterfekcie jezuitów z Equesa łacińskiego pod maszkarą Prawdzicza na polski język przeczynionym*, Wilno 1594, s. 64. Autor powołał się też na Orzechowskiego przy innej okazji, kiedy atakował poglądy Stankara (s. 16).

nione czy błędne. Odpowiadało to konserwatywnemu nastawieniu społeczeństwa szlacheckiego. Zachariasz Kopysteński w *Palinodii* (1621) zwracając się do „odstępców” czyli unitów, wspomniał słowa męża zacnego i uczonego Stanisława Orzechowskiego wypowiedziane podczas synodu warszawskiego w 1561 r., że nie myśli o stworzeniu żadnego nowego kościoła<sup>17</sup>, ale pragnie zgodnego współżycia chrześcijan obrządku wschodniego i zachodniego pod rządami Jagiellonów. Jawnie idealizował przeszłość pisząc, jakoby dawniej duchowni polscy nigdy nie znieważali cerkwi, na dowód przytaczał cytaty z *Diatryby* i inne pozytywne opinie jej autora o prawosławiu<sup>18</sup>. Określał go mianem członka kościoła bożego czyli zgodnej wspólnoty chrześcijańskiej. Przytoczył jego słowa na temat szczęśliwego — jak się wydawało — losu patriarchatu konstantynopolitańskiego, który po 1453 r. znalazł łaski u Solimana i został zachowany<sup>19</sup>.

Kopysteński przypominał ideę pentarchii czyli pięciu równorzędnych wobec siebie patriarchatów. Jej zwolennikiem był Orzechowski. Przykład *Palinodii* dowodzi, że do poglądów religijnych Orzechowskiego na równi nawiązywali skłócenie ze sobą katolicy i prawosławni.

Protestanci starali się nie przypominać przejściowych związków kanonika przemyskiego ze swym obozem, widocznie nie chcieli mieć wiele wspólnego z tego rodzaju sojusznikiem. Ten bywał w pewnych sytuacjach przysłowiową „czarną owcą” — czyją, to zależało od sytuacji. Katolicy, mając na uwadze cele dydaktyczne, nie ukrywali jego chwilowego zerwania z Kościołem, przy czym podkreślali, że nastąpiło to w wyniku osobistych rozgrywek między kanonikiem i jego biskupem. Wiele miejsca poświęcił temu sporowi Szymon Starowolski; jego zdaniem żonaty ksiądz w końcu sam dostrzegł pomyłkę i starał się ją naprawić poprzez usilne prace dla dobra katolicyzmu<sup>20</sup>.

Jezuita wileński Wojciech Wijuk Kojalowicz, kiedy prezentował początki reformacji w państwach jagiellońskich, szeroko potraktował sprawę proboszcza z Żurawicy: „Ostatnio powaga biskupów została nieomal zburzona gorszącym przykładem Stanisława Orzechowskiego, szlachcica polskiego, kapłana, członka kapituły katedralnej diecezji przemyskiej. Będąc (jak sam powiada w mowie wygłoszonej na Synodzie Warszawskim w r. 1561) niegdyś w Wittenberdze uczniem samego Lutra, otrzymawszy w młodzięcym wieku święcenia kapłańskie, gdy — zgodnie z prawem kościelnym — postąpiono z nim zbyt surowo ze względu na zepsute obyczaje, w r. 1551 pojął publicznie za żonę (co więcej — świętokradczo za konkubinę) pannę szlachetnego rodu [...]” Wyklęty przez biskupa prze-

<sup>17</sup> Przedruk w wydawnictwie: *Russkaja Istoričeskaja Biblioteka*, t. IV, 1, Petersburg 1878, s. 606.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 933, 997, 1073.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 1163.

<sup>20</sup> Starowolski, *op. cit.*, s. 156.

myskiego — pisał dalej Kojałowicz — na próżno prosił Orzechowski o opiekę marszałka Piotra Kmity, przyłączył się więc w 1552 r. do herezyków, oddał na ich usługi swe pióro, jako że był „vir eloquentissimus”, w końcu jednak wrócił na łono kościoła <sup>21</sup>.

Kojałowicz zaakceptował nie podważaną zresztą przedtem tezę, jakoby autor *Chimery* przez jakiś czas był zwolennikiem luteranizmu. Podał w wątpliwość samo małżeństwo, potraktował je jako konkubinaty; w sprawie ostatecznego stosunku publicyisty do celibatu wypowiedział się jednoznacznie, gdy tymczasem sprawa była złożona.

Najbliższe pokolenia zwracały uwagę na dwa nurty w twórczości pisarza — wyznaniowy i polityczny. Ten ostatni interesował szlachecką opinię publiczną. Orzechowski był chwałką wielkości Polski i głosił pogląd o jej szczególnym miejscu w Europie, zwłaszcza w stosunku do pogan, co wiązało się z rozpowszechnioną później ideą „przedmurza chrześcijaństwa”. W nurcie politycznym należałoby odróżnić problematykę ustrojową od spraw polityki zagranicznej (ściślej: wobec Turcji). Późniejsi pisarze odwoływali się do opinii autora *Quincunxa*. Łukasz Górnicki w *Rozmowie Polaka z Włochem* (napisanej w latach 1588—1598) zastanawiał się nad karą za męzobójstwo i wówczas w usta Polaka włożył słowa, że głowa chłopska nigdy nie jest równa szlacheckiej. Na to Włoch odpowiadał: „Ponieważ człowiek, a zwłaszcza narodu szlacheckiego, czci jest i poważania godny i dla swej, i dla przodków swych cnoty, ponieważ godny i potrzebny Rzeczypospolitej, cuius, przeto płacon nie może być żadnym na świecie złotem. Narzeka wasz Orzechowski, człowiek wielki, na to płacenie głów w oratniej swojej, którą napisał na pogrzeb króla Zygmunta Starego, gdzie ku końcu zganiwszy to prawo tak mówi: Panowie a bracia, jak najprędzej spośród siebie to nie prawo, lecz zgubę i zarazę waszą, jeśli chcecie ocalić się i uchodzić za ludzi uczciwych, usuńcie” <sup>22</sup>.

Sebastian Petrycy z Pilzna, kiedy analizował poglądy Arystotelesa zastanawiał się, czy ludzie nieszlacheckiego stanu „mają mieć jakie wolności czy nie”, i wówczas dodał: „Szerzej o tym, kto chce wiedzieć, niech czyta Orzechowskiego *Quincuncem*, księgi o Rzeczypospolitej, gdzie wszytkę Rzeczypospolitą dzieli na pięć stanów” <sup>23</sup>. Wynika z tego, że na początku XVII w. ten dialog egzekucyjny był na tyle popularny, iż Petrycy komentując dzieła filozofa greckiego nie widział potrzeby referowania niektórych zagadnień szczegółowych, ale odwołał się do dialogu z 1564 r.

<sup>21</sup> W. K o j a ł o w i c z, *Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum in Magno Lithuaniae Ducatu pertinentia*, Vilnae 1650, s. 63.

<sup>22</sup> Ł. G ó r n i c k i, *Rozmowa Polaka z Włochem o wolnościach i prawach polskich*, Kraków 1616, s. 40.

<sup>23</sup> S. P e t r y c y, *Przydatki do Polityki Arystotelesowej (1605 r.)*, cyt. według wyd.: *Pisma wybrane*, oprac. W. Wąsik, t. II, Warszawa 1956, s. 382.

Kiedy kanonik krakowski Walenty Kuczborski w 1569 r. wystąpił z żalem na pomniejszenie roli i znaczenia duchowieństwa w państwie, wówczas zwrócił się do króla Zygmunta Augusta ze słowami: „Prawdęc Orzechowski napisał, że skarby tej korony nie są insze, jedno ręka twoja, M[iłościwy] K[rólu], a stan duchowny”<sup>24</sup>. Poglądy autora *Wiernego poddanego* całkowicie odpowiadały dążeniom szlachty do uzyskania pełnej władzy w państwie, toteż na czele wydanych w 1587 r. „oracji o wielkości a zacności wolności i swobód polskich” umieszczono „przemowę pochwały godnego uczonego męża Stanisława Orzechowskiego, który wolność polską nad inne przekładał i ukazywał ją jako najprzedniejszą ozdobę pozostawioną przez przodków”<sup>25</sup>.

W pierwszej połowie XVII w. Michał Grodzicki, piewca dawnych cnót i wróg nowości, zwrócił uwagę na patriotyzm pisarza, kiedy krytycznie oceniał obyczaje współczesnych. Zaliczył go do szermierzy naprawy Rzeczypospolitej<sup>26</sup>.

Echa poglądów Orzechowskiego można spotkać u późniejszych publicystów. Kiedy królowa Konstancja, żona Zygmunta III Wazy, zakupiła dobra żywieckie, wówczas znaczna część szlachty dostrzegła w tym kroku zamach na swój stan posiadania i potraktowała to jako dążenie do zapewnienia potomstwu królewskiemu dziedzicznych dóbr i dziedzicznego tronu. Instygator koronny Andrzej Lisiecki dowodził, że król polski nie musi być bogaty. Argumenty czerpał z publicystów obcych i polskich, w tym z Orzechowskiego<sup>27</sup>.

W połowie XVIII w. Jan Ostrowski-Daneykowicz, rozważając swobody szlacheckie i udział tego stanu w rządzeniu państwem, przypomniał jedno z ważniejszych ustępstw ze strony władcy na rzecz poddanych, mianowicie likwidację corocznego trybutu i poradnego przez Ludwika Węgierskiego oraz powołał się na cytaty z Orzechowskiego o dobrym królu Kazimierzu III Jagiellończyku, który dopuścił szlachtę *ad consilia publica*, co przedtem stanowiło prerogatywę senatu a od owego momentu stało się „jak pisze onże in manuscripto, złotym kluczem wolności”<sup>28</sup>. Sto lat wcześniej Andrzej Maksymilian Fredro głosił potrzebę poznawania dziejów ojczyźtych, ważniejszych niż opowieści Tacyta o Cezarach. Znako-

<sup>24</sup> *Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 76.

<sup>25</sup> *Krótkie rzeczy potrzebnych z strony wolności a swobód polskich zebranie, przez tego, który wszego dobra życzy ojczyźnie swojej, uczynione roku 1587, 12 februarii*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1889, s. 9.

<sup>26</sup> Starowski, *op. cit.*, s. 159.

<sup>27</sup> W. Zapliński, *O Polsce siedemnastowiecznej*, Warszawa 1963, s. 90 n.; J. Ekles, *Lisiecki Andrzej*, PSB, t. XVII, s. 452.

<sup>28</sup> J. Ostrowski-Daneykowicz, *Swada polska i łacińska*, t. I, Lublin 1745, s. 319.



mitym źródłem mogłyby tu być — jego zdaniem — utwory kanonika przemyskiego<sup>29</sup>. Szlachcie odpowiadało wysunięte w mowie ku czci Zygmunta Starego żądanie, by Polacy mieli nauczycieli rodzimych, a nie cudzoziemskich. Robiąc wyraźną aluzję do edukacji Zygmunta Augusta, kształconego przez Włochów, Orzechowski swego czasu postawił za wzór Kazimierza Jagiellończyka, który zatrudnił jako pedagoga dla swych synów Jana Długosza<sup>30</sup>.

Hasła Orzechowskiego znajdowały odzwierciedlenie podczas obrad sejmowych z okresu rozkwitu „złotej wolności” szlacheckiej. Nie jest rzeczą przypadku, że nie wznawiano mowy do uczestników sejmu krakowskiego z 1543 r. (*Respublica Polona...*), zawierającej ostre uwagi o szlachcie i obronę ciemiężonych przez nią poddanych. W zapomnienie poszedł również *Dialog około egzekucji*, ponieważ w XVII w. sprawa egzekucyjna nie była już aktualna. Natomiast popularnością cieszył się *Fidelis subditus* — a więc utwór skierowany przeciw silnej władzy królewskiej, głoszący postulat wszechwładzy szlacheckiej w Rzeczypospolitej. Był on wydawany w latach 1584, 1632, 1639, 1697, 1698 i 1763. Daty pierwszych trzech wznowień można powiązać z przeciwdziałaniem próbom umocnienia tronu, jakie były podejmowane przez Stefana Batorego i Władysława IV. Natomiast ostatnie mogło być inspirowane przez siły konserwatywne w okresie, kiedy postępowi działacze dążyli do naprawy państwa u progu Oświecenia. Edycje z ostatnich lat XVII w. miały na względzie potrzeby dydaktyczne, stanowiły lekturę dla młodzieży kształconej w kolegiach jezuickich.

Przez długi czas w Polsce i za granicą zachowały aktualność *Turcyki*, a to ze względu na występujące do końca XVII w. niebezpieczeństwo tureckie. Na podobne tematy wypowiadali się również inni publicyści, jak proboszcz parnawski Piotr Grabowski (zm. 1625), który proponował utworzenie silnego skarbu oraz oparcie armii na wybrańcach chłopskich przy zachowaniu pospolitego ruszenia<sup>31</sup>. Był to program konkretny i realistyczny, w przeciwieństwie do demagogicznych propozycji Orzechowskiego, który nie wykazał znajomości ani realiów tureckich, ani wojskowości polskiej swojej epoki.

Obie mowy Orzechowskiego, wymierzone przeciw Turkom, są surowo oceniane przez historyków. Nie oznacza to jednak, że równie krytycznie spoglądała na nie szlachta. Dowodzi tego napisana w drugiej połowie 1612 roku *Przestroga koronna terazniejszym oplakany i potomnym czasom*

<sup>29</sup> A. M. Fredro, *Methodus lectionum*, Gdańsk 1660, s. 190—213. Cytuję według E. Kurdybachy, *Staropolski ideał wychowawczy*, Lwów 1938, s. 91.

<sup>30</sup> Kurdybacha, *op. cit.*, s. 23.

<sup>31</sup> P. Grabowski, *Zdanie syna koronnego (1595)*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858. Zob. B. Maniewska, *Grabowski Piotr*, PSB, t. VIII, s. 507.

służąca, pióra Stanisława Witkowskiego. Autor wezwał rodaków do wyprawy odwetowej i powołał się na poprzedników — Orzechowskiego, Kłownowica i Kochanowskiego<sup>32</sup>.

Zapotrzebowania na literaturę antytyrecką dowodzi fakt, że *Turcyki* Orzechowskiego były wydawane nie tylko w oryginale łacińskim, ale przekładano je również na język polski. Tłumaczenie mowy do rycerstwa ukazało się po raz pierwszy już w 1543 r., a więc równocześnie z oryginałem łacińskim. Drugi przekład pochodzi z okresu późniejszego, podjął się go Jan Januszowski (zm. 1613)<sup>33</sup>. Dysponował on wówczas bogatym zestawem literatury z zakresu tej tematyki, wybór dowodzi więc pozytywnej oceny dziełka kanonika przemyskiego. Tłumacz dał jej wyraz w przedmowie zaadresowanej do króla Zygmunta III, gdzie wysoko ocenił praktyczne wartości utworu: „dostatecznie opisano o wojnie tureckiej, jeśli z Turkiem wojnę stoczyć, a dlaczego trzeba; co za wyprawa być ma; czem, a przez co i jako zwyciężyć się może”<sup>34</sup>. Januszowski zarekomendował mowy Orzechowskiego jako pożyteczną lekturę, z której sam monarcha wiele dowie się o sposobach walki z sułtanem.

Tymczasem Bohdan Baranowski wskazał na naiwność opisów państwa tureckiego w *Turcykach*, mimo rzeczowych informacji, jakimi dysponował ówczesny wywiad polski. Nie wartość merytoryczna jednak była tu najważniejsza, ponieważ posiadały konkretnego adresata — masy szlacheckie, a nie strategów. W propagandzie nie chodziło o podawanie informacji ścisłych: niekiedy były one bardziej optymistyczne, innym razem — kiedy chodziło o wyolbrzymienie grożącego niebezpieczeństwa — odwrotnie. Taką właśnie rolę do spełnienia miały *Turcyki*, które odpowiadały sposobowi rozumowania szlachty. Pod koniec XVI w. padły one ofiarą plagiatu, co wtedy nie należało do rzadkości: pod swoim nazwiskiem wydał je nuncjusz papieski w Polsce<sup>35</sup>. Znajdujemy w tym dowód, że były wysoko oceniane przez współczesnych, ponieważ w przeciwnym wypadku dostojnik Kościoła katolickiego nie związałby z nimi swego nazwiska.

W 1684 r. ukazał się anonimowo utwór pt.: *Miecz przeciwko Turkom od Christusa książęcia, króla, cesarza, cesarzom, królom i książętom chrześcijańskim na obronę i odebranie królestw chrześcijańskich podany i od jednego żołnierza chrześcijańskiego ze starej rdzy odarty i wypolerowany z łacińskiego na polski przelożony*. W przedstawionym na końcu broszury wykazie autorów, „z których historii ten się miecz ostrzył”, znajdujemy szereg obcych nazwisk, a z polskich Marcina Kromera, Krzysztofa Warsze-

<sup>32</sup> J. Nowak-Dłużeński, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 251.

<sup>33</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Januszowski Jan*, PSB, t. X, s. 598 nn.

<sup>34</sup> *Mowy Stanisława Orzechowskiego*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1855, s. 3.

<sup>35</sup> J. Nowak-Dłużeński, *Z historii polskiej literatury i kultury*, Warszawa 1967, s. 44.

wickiego i Szymona Starowolskiego, natomiast nie ma Orzechowskiego. Analogie są jednak aż nadto widoczne, musiano więc również korzystać z tego pisarza.

Nowa fala literatury antytureckiej u schyłku XVI w. — w tym tłumaczenie Jana Januszowskiego, przedruk obu *Turcyk* po łacinie (Kraków 1590), wydanie rzymskie Stanisława Niegoszewskiego (1594) — wiązała się z wyraźnym zaostrzeniem stosunków między Rzeczpospolitą i Portą Otomańską. Również zbliżenie Zygmunta III z Habsburgami, pozostającymi w stanie wojny z sultaniem, musiało wywrzeć wpływ na akcję propagandową dworu królewskiego. W Polsce odbijały się żywym echem wydarzenia z frontu węgierskiego, czego dowodzi broszura pt.: *Oratio [...] de societate belli cum Rom. Imperatore Rudolpho contra Turcam suscipiendi*, wydana w 1595 r. Wskazuje na to data przedmowy, pióra prawdopodobnie Andrzeja Wolana<sup>36</sup>. Nie zachował się do naszych czasów odnotowany w 1746 r. druk Wolana: *Oratio sive consilium de bello contra Turcas movendo* (Eisleben 1604)<sup>37</sup>. Podczas wojny habsbursko-tureckiej z lat 1662—1644 ukazały się *Turcyki* Orzechowskiego (*Oratio de bello adversus Turcas*, Wiedeń 1663). Drukarz cesarski Mateusz Cosmerovius przypomniał w przedmowie wydarzenia na Węgrzech sprzed stu kilkudziesięciu lat, które stały się powodem napisania utworu. Zainteresowanie obu mowami kanonika przemyskiego przeminęło wraz z niebezpieczeństwem tureckim. W Rzeczypospolitej nie były już wznawiane na przestrzeni XVII w.

Najwybitniejszym dziełem Orzechowskiego, według oceny dzisiejszych badaczy, były *Annales*, znajdujące się na pograniczu historiografii i biografistyki czy pamiętnikarstwa. Z dzieła tego korzystali historycy staropolscy, którzy cytowali obszernie fragmenty odnoszące się do przebiegu sejmów z pierwszych lat panowania Zygmunta Augusta oraz sporów wokół małżeństw księży. Arianin Stanisław Lubieniecki podczas pobytu na emigracji nie mógł nie posiadać tej pracy, jak również utworów Joachima Bielskiego, Łukasza Górnickiego, Erazma Otwinowskiego czy Pawła Piaseckiego, cytowanych w jego *Historia Reformationis Polonicae*, mimo że nie znalazły się one w zachowanym rejestrze jego biblioteki. Wpływy *Annales* są wyraźne zwłaszcza w ocenie postępowania biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego wobec reformacji. Z dzieła tego pochodziły wykorzystane przez Lubienieckiego materiały do początków protestantyzmu w Pińczowie i do losów Marcina Krowickiego<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> Nazwiska autora można się jedynie domyślić, ponieważ w egzemplarzu zachowanym w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie zostało ono wycięte i w to miejsce obok imienia Andreas później dopisano: Volan.

<sup>37</sup> *Nowy Korbut*, t. III, Warszawa 1965, s. 415.

<sup>38</sup> S. Lubieniecki, *Historia reformacji polskiej*, tłumaczył z łaciny E. Bursche, „Rocznik Teologiczny”, 1938, s. 249, 269—272, 277—278. Zob. J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki przywódca arińskiej reformacji*, Warszawa 1961, s. 332 n.; idem

Dokonywano również przeróbek utworów Orzechowskiego dotyczących Rzeczypospolitej, jej niedomagań, sposobów jej naprawy. Wspomniemy tu pracę wydaną przez Jana Szczęsnego Herburtą w Dobromilu: *Wizerunek Rzeczypospolitej i naprawa Piotra Grzegorzkwica z ksiąg Stanisława Orzechowskiego wzięta* (1612)<sup>39</sup>. O *Annales* wyrażał się z uznaniem rezydent kurlandzki na dworze Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego — Mikołaj Chwałkowski herbu Odrowąż, znawca zagadnień prawnych. Wypowiedź jego na temat Orzechowskiego pochodzi z książki: *Jus publicum ex statutis ac constitutionibus depromptum* (Regiomontani 1676)<sup>40</sup>.

Wydanie *Annales* — a także *Vita Petri Kmitae* — w 1611 r. przez Jana Szczęsnego Herburtą, jednego z przywódców rokoszu przeciw Zygmuntowi III, należy wiązać z aktualną sytuacją polityczną w Rzeczypospolitej. W dziele tym Herburt widział pamiętnik epoki, barwnie ukazujący proces zagarniania władzy przez możnowładztwo, które chciało sobie podporządkować szlachtę<sup>41</sup>.

Niezmienną sławą cieszył się Orzechowski jako stylistą. Grzegorz Knapski w swej popularnej pracy: *Thesaurus Polono-Latino-Graecus* (Kraków 1621), który do 1793 r. doczekał się aż 35 wydań, wspominał o „Demostenesie ruskim”. Za nim listę 22 sławnych pisarzy, wraz z powyższą wzmianką, przytoczył M. A. Trotz: (*Nowy dykcyjonarz to jest słownik polsko-niemiecko-francuski*, Lipsk 1764)<sup>42</sup>. Wśród zgodnych opinii wyjątek stanowił tylko Stanisław Herakliusz Lubomirski, którego zdaniem (*Rozmowy Artaksesa z Ewandrem*, 1683) kanonik przemyski jest bardziej „rozsądkiem i rzeczą polityczną, a nie tak stylem zalecony”<sup>43</sup>.

Już za życia pisarza powszechne uznanie otaczało stronę literacką jego utworów. Wszyscy podkreślali walory stylu publicysty, pochwał nie szczędził skłócony z nim Andrzej Frycz Modrzewski. Łukasz Górnicki nieco

*Księgozbiór Stanisława Lubienieckiego*, „Rocznik Biblioteki Narodowej, t. IV, 1963, s. 200 n.: H. Barycz, *Stanisław Lubieniecki jako historyk reformacji* [w:] *Wokół dziejów i tradycji arianizmu*, praca zbiorowa pod red. L. Szczęsnego, Warszawa 1971, s. 87.

<sup>39</sup> *Wizerunek [...] Przy tym Herkules Słowieński Kaspra Miaskowskiego*, Dobromil 1612. Według informacji Józefa Andrzeja Załuskiego z około 1768 r. (*Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*, oprac. J. E. Minasowicz, Kraków 1832, s. 122), Grzegorzkwic „pisał z ksiąg Orzechowskiego wybrawszy dobre zdanie”.

<sup>40</sup> Załuski, *op. cit.*, s. 31. Zob. K. Piwarski, *Chwałkowski Mikołaj*, PSB, t. IV, s. 8 n.

<sup>41</sup> L. Sczerbicka, *Jan Szczęsny Herburt — zarys monografii* [w:] „*Studia staropolskie*”, t. V, praca zbiorowa, Wrocław 1957, s. 260—263.

<sup>42</sup> Cytuję według: *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*, oprac. Z. Florczak i L. Pszczołowska, t. II, Warszawa 1958, s. 129 p. 12.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 374.

później pisał o „złotym piórze” autora *Turcyków*, podczas gdy własne skromnie nazywał ołowianym<sup>44</sup>. Jak już wspomniano, Orzechowski został porównany z Demostenesem. Ze słynnym mówcą greckim porównywano w tym czasie również innych oratorów polskich, w pierwszym rzędzie czołowego przywódcę stronnictwa egzekucyjnego, Mikołaja Sienickiego<sup>45</sup>. Orzechowskiego „Roxolana, polskiego Demostenesa”, spotykamy już w przedmowie Jakuba Górskiego do *Wiernego poddanego*, zaadresowanej do króla Stefana Batorego (Stanisłai Orichovi Roxolani *Fidelis subditus sive de institutione regia ad Sigismundum Augustum libri duo*, Cracoviae 1584). Rozwodziło się nad wiedzą i zdolnościami literackimi Przemyślana<sup>46</sup>.

Utwory księdza — szlachcica były popularne w XVII i XVIII w., znajdowały się w księgozbiorach szkolnych, w domach szlacheckich i mieszczańskich. Na uniwersytecie krakowskim szeroko były znane mowy Orzechowskiego, już z 1552 r. pochodzi informacja o tomiku, w którym znajdowały się obok siebie panegiryki Samuela Maciejowskiego, Marcina Kromera i autora *Quincunxa* ku czci zmarłego w 1548 r. Zygmunta Starego<sup>47</sup>. We Lwowie księgozbiory prywatne były bogato zaopatrzone w dzieła z zakresu prawa i polityki, w tym prace pióra Orzechowskiego, Frycza Modrzewskiego, Jakuba Przyłuskiego. W liczących 71 pozycji zbiorach rektora szkoły katedralnej Wojciecha Ostrosza, których inwentarz został sporządzony w 1583 r. po śmierci właściciela, znajdowała się *Chimera*. Posiadała ją również między swymi 346 książkami, i to nawet w dwóch egzemplarzach, Wojciech Noga, z łacińska zwany Pedianusem, również rektor wspomnianej szkoły, cztery egzemplarze *Fidei catholicae confessio* znajdowały się w pośmiertnym inwentarzu księgarza Hanusa Brykyera z 1573 r., sześć sztuk panegiryku weselnego ku czci Zygmunta Augusta i Katarzyny Habsburżanki zarejestrowano w 1559 r. w składzie księgarskim Piotra z Poznania. Miał go prawdopodobnie w swojej bibliotecze także Pedianus. *Quincunx* został odnotowany w wykazie ruchomości po Honoracie Szembekowej z 1651 r.<sup>48</sup>

Nie brakowało książek kanonika przemyskiego na terenie Poznania. Na przykład Krzysztof Zabłocki (1585—1607), długoletni sekretarz rady miejskiej wywodzący się z Warszawy, w swym obfitym — bo liczącym ponad

<sup>44</sup> J. Nowak-Dłużewski, *Z historii polskiej literatury*, s. 44.

<sup>45</sup> S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki — Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. II, 1957, s. 130.

<sup>46</sup> Starowolski, *op. cit.*, s. 158.

<sup>47</sup> *Acta rectoralia Almae Universitatis Studii Cracoviensis*, t. II, wyd. S. Estreicher, Kraków 1909, nr 398 s. 193.

<sup>48</sup> J. Skoczek, *Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce renesansu*, Lwów 1939 (*Zabytki piśmiennictwa polskiego*, 9), s. 96, nr 26 s. 151, nr 72 s. 233, nr 240 s. 246, nr 222 s. 140, nr 64 s. 108, nr 255 s. 346, nr 7 s. 421.

230 pozycji — zbiorze miał *Chimerę*. Wojciech Suszka, kolejno burmistrz, ławnik i rajca, posiadał *Quincunxa* (1597), dr Wojciech Wioska zaś jakiś inny utwór pisarza, być może *Panegyricus nuptiarum Joannis Christophori Tarnovii* (1597). Tak przynajmniej sugerują wydawcy inwentarza <sup>49</sup>.

Nieco światła na zainteresowania czytelnicze szlachty może rzucić zbiór należący kolejno do Macieja Grabskiego, Jana Grabowskiego, wreszcie do Andrzeja Chwiałkowskiego. Pierwszy z nich sporządził w 1691 r. <sup>50</sup> rejestr, z którego wynika, że zainteresowania właściciela koncentrowały się wokół zagadnień historycznych i prawnych: posiadał m. in. *Kronikę* Marcina Kromera, *Statuty* Jana Szczęsnego Herburta, relację Jakuba Sobieskiego o wojnie chocimskiej oraz *Annales* Orzechowskiego w jednym z dwóch wydań (Dobromil 1611 lub Gdańsk 1643). *Annales* — obok historii Jana Długosza z 1615 r. i *Kroniki* Wincentego Kadłubka z 1612 r. — miał w swym pierwotnym zbiorze we Francji Józef Andrzej Załuski <sup>51</sup>.

W pierwszej połowie XVIII w. J. A. Załuski wystąpił z szerokim programem wznowienia pism Orzechowskiego, Górnickiego i innych pisarzy z czasów zygmunto-wskich. W dobie saskiej na łamach dwumiesięcznika „Warschauer Bibliothek” (1753—1755) i kwartalnika „Acta Litteraria” (1755—1756) ukazywały się wyciągi z ich dzieł, przygotowywane m.in. przez Jana Daniela Janockiego. Przypominano też książki prawnicze i historyczne, jako mające praktyczne znaczenie nie dla propagowania projektowanych reform politycznych, podczas gdy na dawną poezję miano zwrócić uwagę dopiero za Stanisława Augusta <sup>52</sup>.

Odzwierciedlenie tego stanu rzeczy można znaleźć w ówczesnej publicystyce. Stanisław Leszczyński (*Głos wolny wolność ubezpieczający*) w swym programie uzdrowienia kraju „założywszy [...] fundamenta” zamierzał kolejno przedstawić ściany i dach konstrukcji, niejako wzorem *Quincunxa*. Wykazał się znajomością pism autora i tego utworu, co zresztą potwierdza Francuz Pierre Boyé, który donosi, jakoby utwór podpisany imieniem króla został opracowany w oblężonym Gdańsku w 1733 r. przez dwóch Francuzów oraz Stanisława i Józefa Załuskich, rozczytujących się w takich pisarzach jak Orzechowski, Modrzewski, Fredro, Górnicki i Przy-

<sup>49</sup> M. Kramperowa i W. Maisel, *Księgozbiory mieszczan poznańskich z drugiej połowy XVI w.*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. VI, 1960, zeszyt 1(11), nr 95 s. 284, nr 31 s. 289, nr 202 s. 295. Zbiór W. Wioski liczył ponad 100 książek.

<sup>50</sup> Miał wówczas 147 książek, w tym 107 stanowiły polonica, głównie w języku ojczystym (84), reszta po łacinie, ponadto kilka rękopisów, zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Inwentarz biblioteki Macieja Grabskiego. Z zagadnień czytelnictwa w drugiej połowie XVII w.*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. II, 1966, s. 318 nn.

<sup>51</sup> M. Manteufflowa, *Księgozbiór Józefa Załuskiego w Lotaryngii i jego droga do Polski (Przyczynek do życiorysu Załuskiego)*, *ibidem* s. 352.

<sup>52</sup> M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1972, s. 23.

huski<sup>53</sup>. O ile pierwsza część zdania jest mało prawdopodobną hipotezą, o tyle zawiera nie kwestionowane potwierdzenie popularności wspomnianych publicystów.

Wymowę posiada dodanie *Annales* jako uzupełnienia do *Historii* Jana Długosza w jej wydaniu lipskim z 1712 r., była to już więc trzecia edycja utworu, który światło dzienne ujrzał dopiero niemal w pół wieku po śmierci autora. Natomiast inne utwory musiano odpisywać — na przykład oprawiony w skórę tom, który zawiera *Wielkiego Jana hrabiego z Tarnowa Tarnowskiego kasztelana krakowskiego, hetmana sławnej K[orony] P[olskiej] żywot, śmierć, pogrzeb opisany przez Stanisława Orzechowskiego do Jakuba Górskiego*, pochodzi z lat 1746—1750<sup>54</sup>. Ponad dwadzieścia lat czekać bowiem jeszcze trzeba było na wydanie tego panegiryku przez Franciszka Bohomolca.

Inny foliał, pochodzący z XVII i początków XVIII w., mieści w sobie odpowiedź rycerstwa ruskiego na sejmiku przez Stanisława Orzechowskiego, uczynioną nazajutrz po św. Grzegorzu 1566 r.<sup>55</sup> W drugiej połowie XVII w. odpisywano fragmenty listu łacińskiego do nuncjusza papieskiego Alojzego Lipomano<sup>56</sup>. W sto lat później kilku charakterami pisma skopowano dla biblioteki Radziwiłłów w Nieświeżu *Policyje [...] przez Stanisława Orzechowskiego Oksycza*<sup>57</sup>.

W literaturze staropolskiej wśród kontrowersyjnych opinii na jego temat możemy znaleźć takie, jakie później — już w dobie porzeczowej — ukształtowały się o Piotrze Skardze. Oto nić przewodnia tej legendy: tajemnicza postać cierpiącego mędrca, który góruje nad otoczeniem i przypomina mu o jego obowiązkach wobec religii i ojczyzny. Reprezentował go Szymon Okolski (1580—1653), autor mało krytycznego i niepełnego herbarza. Napisał on, jakoby był kanonik przemyski pod koniec życia, będąc już wdowcem, wrócił do sprawowania funkcji kapłańskich i został nawet spowiednikiem oraz kapelanem królewskim<sup>58</sup>.

Świadectwem rozgłosu, jakim cieszył się pisarz wśród szlachty w czasach saskich, jest szeroka informacja w herbarzu Kaspra Niesieckiego, znacznie obszerniejsza niż noty o niejednej rodzinie zasłużonej dla kraju. Heraldyk wyliczył 21 utworów „wsławionego w Polsce naszego pisarza”

<sup>53</sup> W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Warszawa 1966, s. 103. P. Boyé, *Stanislas Leszczyński et le troisième traité de Vienne*, Paris 1898, s. 175; E. Rostworowski, *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 70 n. (hipoteza, że *Głos wolny* został napisany przez Mateusza Białozora, zmarłego w 1749 r. — s. 125—144).

<sup>54</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkpis III 6608, k. 1—25v.

<sup>55</sup> *Ibidem*, rkpis III 6640, nr 2, k. 175v—178v.

<sup>56</sup> *Ibidem*, rkpis III 6968, k. 96v—98.

<sup>57</sup> *Ibidem*, rkpis II 6817, k. 57.

<sup>58</sup> Ossoliński, *op. cit.*, s. 177.

i polemizował z Szymonem Starowolskim, który w oparciu o *Autobiografię* wspominał o przejściowych skłonnościach autora *Turcyk* ku reformacji. Niesiecki zaznaczył ogólnikowo: przeciw niemu „byli hersztowie herezji zajadli”. Zdaniem heraldyka do łamania heretyków miała Orzechowskiemu wydatnie służyć znajomość języka greckiego oraz „dziwnie wielki” poler w łacinie. Był dobrze poinformowany o życiu publicysty, pomylił się jedynie co do sędziego ziemskiego przemyskiego Walentego Orzechowskiego, przywódcy opozycji ruskiej na sejmie warszawskim 1563/64 r., o którym napisał, że był rodzonym bratem Stanisława a nie stryjecznym, jak to miało miejsce w rzeczywistości<sup>59</sup>.

Dochodzimy do wniosku, że wśród szlachty XVII w. cieszyły się popularnością tylko niektóre utwory Orzechowskiego. Nie wzbudził szerszego zainteresowania system ustrojowy, zaprezentowany w *Policyi Królestwa Polskiego*, natomiast *Fidelis subditus* odpowiadał dążeniom do zachowania praw w niezmienionej formie. Do czasu żywe było echo wystąpień antytureckich. Niemal każdy mógł eksponować to, co na poparcie swych poglądów znajdował w pismach kanonika przemyskiego: krytycy wad społeczeństwa sięgali do przypisywanej mu wówczas *Apokalipsy*, kontrreformacja do pism przeciw antytrynitarzom, zwolennicy megalomanii narodowej powoływali się na buńczuczny list do papieża Juliusza III.

Wiek XVIII — ściślej: jego połowa — przyniósł ewolucję spojrzenia na życie i twórczość Orzechowskiego. Ewolucja ta była ściśle związana z przemianami polityczno-ustrojowymi w Rzeczypospolitej. Ludzie Oświecenia spoglądali na pisarza inaczej niż szlachta sarmacka.

### La popularité de Stanisław Orzechowski dans la République nobiliaire de Pologne

L'article présente l'histoire de l'audience d'un écrivain les plus populaires de l'ancienne Pologne, Stanisław Orzechowski (1513—1566) dans la société nobiliaire jusqu'au Siècle des Lumières. Orzechowski, un prêtre qui s'était marié était resté fidèle au catholicisme (il n'avait que passagèrement manifesté des vellétés de se lier avec les protestants), devint l'objet des débats de la Diète. Les plus hauts dignitaires laïques engagèrent leur autorité pour le défendre contre les évêques. Néanmoins, dès que l'Eglise, qui appréciait l'importance de ce publiciste de talent (comme ennemi aussi bien comme ami) eut levé l'anathème prononcé contre lui, Orzechowski devint son ardent allié. Avant tout il entreprit une lutte sans merci contre les antitrinitaires. L'écrivain se prononçait sur les matières institutionnelles, politiques et religieuses. On lui doit aussi des ouvrages historiques.

<sup>59</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski* (wydanie J. N. Bobrowicza), t. 7, Lipsk 1841, s. 133—137. Polemika ze Starowolskim na s. 136.



Les plus populaire chez les nobles était son „Sujet fidèle” dans lequel l’auteur défendait les privilèges de cet état et s’opposait au renforcement du pouvoir royal. Aussi longtemps que se poursuivaient les guerres avec la Turquie, on se référait volontiers à ses deux discours contre les Turcs. Avec le temps on commença de plus en plus à préférer celles de ses oeuvres qui se distinguaient par les valeurs les plus grandes tant quant au fond que quant à la forme, et notamment les „Annales” (ouvrages consacré au début du règne de Sigismond-Auguste), la biographie de l’hetman Jan Tarnowski et l’„Autobiographie”. Ces deux derniers ouvrages n’ont toutefois pas été publiés avant le milieu du XVIII<sup>e</sup> siècle. Au Siècle des Lumières les jugements portés sur l’écrivain furent revalorisés, mais comme auparavant et après on soulignait que Orzechowski avait été l’un des meilleurs stylistes polonais de la Renaissance.